KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 22 Listopada. / 4 Grudnia. Rok 1860. № 321. Jutro, ŚŚ. Sabby Op: i Piotra Chryzol:.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej ANNY kl: I, Jenerała Porucznika *Cutrofiano* Hr: *d'Aragon*, Adjutanta N. Króla Obojga-Sycylji.

NAJWYŻSZYM Ukazem na d. 2m Listopada r. b. do Kantoru Dworu wydanym, zostającym w godności Kamerjunkrów: Dyrektorowi Wydz: Przemysłu w Kom: Rzą: S. W. i Duchownych Królestwa Polskiego Wacławowi *Łuszczewskiemu*, Członkowi Heroldji Królestwa, Baronowi Edwardowi *Rastawieckiemu*, Urzędnikowi do Szczególnych Poruczeń przy Namiestniku Królestwa Wincentemu *Tyszkiewiczowi* i Członkowi Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Królestwa oraz Rady Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci Xaweremu *Pusłowskiemu*, NAJMIŁOŚCIWIEJ nadaną została godność Szambelanów, zaś Sędziemu Pokoju, Hrabiemu Karolowi *Jezierskiemu*, dymisjonowanemu Porucznikowi Smoleńskiego pułku Ułanów Imienia JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU, Hrabiemu Zygmuntowi *Wielopolskiemu* i Młodszemu Pomocnikowi Sekretarza Kancellarji Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Hrabiemu Rodrygowi *Potockiemu*, godność Kamerjunkrów Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI.

Przez Rozkaz NAJWYŻSZY, Dyrektor Pułku Żandarmów, Pułkownik *Trepow*, mianowany został pełniącym obowiązki Warszawskiego Ober-Policmajstra; z zaliczeniem do Jazdy. — Uwolniony został na urlop Warszawski Ober-Policmajster Jenerał-Major *Aniczkow*, do Petersburga i Moskwy, w Guberoje Pskowską i Niżegorodzką, i dla leczenia się, zagranicę, do wód mineralnych w Niemczech i południowej Francji, na ośm miesięcy, z pozostaniem w Jeździe.

Journal de St Petersbourg w Nr 256, ogłasza NAJWYŻEJ ratyfikowany Traktat handlowy i nawigacyjny, między Rossją i Austrją, d. 2 (14) Wrześ: 1860 r. Traktat ten podpisali, ze strony NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Rossji i KRÓLA Polskiego, Rzeczywisty Radca Tajny Xiążę Alex: *Gorczakow*, Minister Spraw Zagra:, a ze strony J. C. K. Mości N. Cesarza Austrjackiego, Króla Węgierskiego i Czeskiego, Radca Tajny i Rzeczywisty Podkomorzy Hr: *Thun-Hohenstein*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny w Petersburgu.

Rada Administracyjna mianowała: 1) Xiędza Benedykta *Wyszyńskiego*, Prałata, Kustosza Metropolitalnego, Regensa Seminarjum Śgo JANA w Warszawie, Prałatem Scholastykiem Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej; 2) Xiędza Mateusza *Naruszewicza*, Kanonika Metropolitalnego, Dziekana Foralnego Warszawskiego, Proboszcza Parafji Śgo ALEXANDRA, Prałatem Kustoszem rzeczonej Kapituły Metropolitalnej, i 3) Xiędza Jacentego *Kondrackiego*, Kanonika Honorowego Łęczyckiego, Vice-Dziekana Dekanatu Piaseczyńskiego, Proboszcza Parafji Wawrzyszew, Kanonikiem tejże Kapituły Metropolitalnej.

Rada Administracyjna zatwierdziła darowizny: 1) Dla wystawić się mającej Kaplicy w dobrach Winksznupie lub dla Kościoła Parafjalnego w Bartnikach co rocznie rs. 36, jako fundusz na odprawić się mającej Mszy 12. 2) Dla 4ch ubogich w blizkości tej Kaplicy wystawić się mający dom o 4 izbach wraz z morgiem gruntu na ich utrzymanie, przez Xiędza Józefa *Zienkowicza*; oraz zapisy: 1) Dla Szpitala Ewangelickiego, i 2) Dla Zakładu Ubogich Starców w Warszawie, po rs. 450 przez niegdy Krystynę z Zejbigów *Rüdiger*, uczynione.

JW. Jenerał-Major Świty J. C. MOŚCI *Gecewicz*, wyjechał do Gub: Chersońskiej.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Karoliny z Zawadzkich *Mateckiej*; na które, zaprasza się Krewnych i Znajomych zmarłej.

Pojutrze, t. j. we Czwartek, w Kościele Powązkowskim o godzinie 11tej z rana, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Marji z Weltzów *Dąmbskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy; na które, pozostały Mąż, Krewnych i życzliwych, zaprasza.

Józefata z Budzyńskich *Reschief*, Żona Emeryta, Komissarza Leśnego przy Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostały Mąż, wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z dolnego Kościoła Śgo KRZYŻA, w dniu 7 b. m. to jest w Piątek, o godz: 3ciej po południu, na cmentarz Powązkowski.

Mikołaj *Szczeciński*, Obywatel, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na Wotywę żałobną, jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów* odbyć się mającą; oraz na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż Kościoła o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz Powązkowski.

Florentyna z Kłopotowskich *Marszałkowska*, Wdowa po Urzędniku, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zakończyła życie. Pozostała Matka i Syn małoletni zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski.

W Paryżu zakończył życie wynalazca młocarni *Duvoir*, który z początku był tylko prostym wyrobnikiem, lecz dzięki swemu wynalazkowi, w późniejszym czasie dorobił się znacznego mienia i miał nawet własną fabrykę.

Rsr: 15, składam w Redakcji *Kurjera* dla nieszczęśliwej 80cioletniej staruszki po b. Kupcu, Eleonorze *V.* przy ulicy Elektoralnej, na intencję, aby mnie BÓG chronił [illegible] od niewdzięcznych, spokój domowy zakłócającycy ludzi. — Franciszek *Schuster*.

Xięgarnia *Friedleina*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, już otrzymała *Almanach de Gotha* na r. 1861, o którem wcześniej wspominaliśmy.

Sprawozdanie Dyrektora Instytutu Muzycznego w Warszawie.— Rok już upływa, gdy otrzymawszy Najwyższe upoważnienie do założenia Instytutu Muzycznego w Warszawie, odwołałem się był do mieszkańców kraju, wzywając o czynne poparcie tej nowo organizującej się Instytucji. Powiedziałem wtedy, że tworząc projekt założenia Konserwatorjum w Warszawie, jestem tylko wyrazicielem ogólnej chęci tych wszystkich którzy w Instytucji podobnej widzieli pożytek ogólny, tak ze względu na powiększenie dróg kształcenia się młodzieży, jak również z uwagi na rozwój sztuki u nas. Określiłem był nadto, jasno i wyraźnie główny cel Instytutu który leżał: 1) W otworzeniu dla młodzieży nowej drogi do kształcenia się i do pracy szlachetnej. 2) W zapewnieniu krajowi uzdolnionych i wykształconych Organistów i Nauczycieli śpiewu Kościelnego. 3) W zapewnieniu mu z czasem dobrych Nauczycieli do Instytutów, Pensjonów i domów prywatnych. 4) W przygotowaniu zdolnych wykonawców tak w muzyce instrumentalnej jak i wokalnej. 5) W zrobieniu wykształcenia myzykalnego, przystępniejszem i powszechniejszem przez zmniejszenie kosztów nauki. I nakoniec, w podniesieniu muzyki już to w pieśni Kościelnej, już w rodzinnej i lirycznej. Następnie, w ciągu napływu składek na rzecz Instytutu, powziąłem był myśl odezwać się publicznie do współrodaczek wzywając ich opieki i współdziałania; wiedziałem, że szlachetne Polki gotowe są zawsze otoczyć szczerą miłością każde przedsięwzięcie uczciwe, każdą pracę dla dobra ogółu podjętą. Przystępując do przeprowadzenia tak ważnego przedsięwzięcia, potrzebowałem całego poparcia wszystkich Obywateli kraju, całego współczucia wszystkich warstw naszego społeczeństwa, bo czułem, że tylko instytucja zbiorową wzniesiona siłą może się rozwinąć pomyślnie i osiągnąć cel zamierzony, stojąc na podstawie ogólnego uznania. Dzisiaj, gdy takie poparcie i gorliwe poświęcenie osób życzliwych instytucji, pozwoliło mi osiągnąć cel zamierzony; gdy fundusz konieczny do założenia Konserwatorjum już znajduje się w depozycie Banku Polskiego, czuję się silnym do spełnienia dalszych prac na tej drodze, i mam niespożytą wiarę, że ogół którego solidarna gorliwość przyczyniła się do urzeczywistnienia mego przedsięwzięcia, który zachęcając mnie ustnie i pismiennie, złożył w me ręce tak obszerne środki, będzie mnie i nadal popierał! Dla tego to, osądziłem za słuszne, złożyć publiczne objaśnienie działań moich, dążących do jak najrychlejszego otwarcia Konsewatorjum, i powodów które mi nie dozwoliły tego uskutecznić przed terminem Ustawą oznaczonym. To objaśnienie będzie zarazem usprawiedliwieniem mojem przed tymi, którzy powodowani gorliwością i czystem współczuciem dla Instytutu niecierpliwie oczekują jego otwarcia. W tem miejscu wypada mi zrobić uwagę, że mimo rozmaitych nieprzewidzianych przeszkód, organizacja Instytutu Muzycznego dotąd nie doznała opóźnienia; bowiem postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa, w artykule 9m zastrzegło wyraźnie termin sześciomiesięczny, od daty złożenia w Banku Polskim całkowitej summy na Instytut oznaczonej aż do jego otwarcia. Gdy zaś summa rzeczona w ilości rs. 43,827 kop: 73 zebrana, na Instytut złożoną została w depozycie bankowym dopiero w dniu 2 (14) Lipca 1860 r., przeto termin otwarcia wypada w dniu 2 (14) Stycznia 1861 r. Pomimo to jednak daję tu obecnie zapowiedziane objaśnienie powodów, które mogły i powinny były wpłynąć na opóźnienie działań moich; i tak: 1) Należało przedewszystkiem uzyskać zatwierdzenie Ustawy wypracowanej dla Instytutu, które nastąpiło w dniu 28 Sierpnia (9 Września) 1859 r. 2) Ustawa rzeczona stanowiła: że nie pierwej będzie oddany gmach w posiadanie Instytutu, a zarazem nie przystąpią do restauracji takowego, aż gdy fundusz określony na uposażenie tegoż Instytutu zostanie w całości zebrany. 3) Po bliższem rozpatrzeniu rzeczy okazało się, że summa rs. 1,931 poprzednio Najwyżej zatwierdzona na restauracyę jest niedostateczna, w skutek czego, należało uczynić odpowiednie kroki, aby wyjednać u Rządu fundusz dodatkowy. W dniu 2(14) Lipca, zapadła decyzja Rady Administracyjnej, przyznająca na restauracyę Instytutu rs. 6,531 kop: 45, od których Instytut będzie w obowiązku opłacać procent w skutek tego Kom: R. S. W. i D., wyznaczyła Komitet do zarządzania robotami. Roboty te rozpoczęły się w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1860 r. 4) Już w ciągu trwania przedsięwziętej budowy okazała się potrzeba nowych robót nad oznaczone w anszlagu; ztąd znów wynikła konieczność wyjednania odpowiedniego funduszu, przyczyniająca się do opóźnienia, rzecz ta jest dotąd na drodze rozpoznania. Oprócz tych wszystkich koniecznych prac przygotowanych, samo utworzenie Zarządu dla Instytutu i wybór Członków do niego, musiały zwrócić baczną uwagę, tak z powodu ważności tych posad, jak również ze względu na obowiązki do nich przywiązane. Mam nie zachwianą ufność, że wszyscy życzliwi Instytutowi i pojmujący prawdziwe jego przeznaczenie, podzielą to przekonanie, że o ile potrzeba było rozwinąć energji i pospiechu w zbieraniu funduszu; o ile krzątać się należało budząc sympatję publiczną, tak niezbędną do istnienia i dalszego rozwoju tej Instytucji, o tyle znowa należało mieć swobody i zachować rozwagę, podczas samej li wewnętrznej organizacji już dokonanego dzieła. Nie waham się dodać, że każdy pojmujący ważność zadania, odpowiedzialność założyciela Instytutu usprawiedliwi jego rozmyślne na tej drodze działania, i życzy sobie, aby organizacja tak ważna, postępowała oględnie w swoim rozwoju, aby odpowiedziała i wymaganiom nauki i nadziejom kraju. Po wyliczeniu tych przeszkód już usuniętych i prac po dziś dzień dokonanych, pozostaje nam przed otwarciem Instytutu: 1° ułożyć przepisy tyczące się wewnętrznej organizacji; 2° warunki według których mają być przyjmowani uczniowie; 3° wypracować instrukcje dla Nauczycieli; 4° programata examinów i konkursów; 5° plany rozkładu nauk; 6° podział klass i zaopatrzenie takowych w t. j. bibljotekę, instrumenta i w odpowiednie sprzęty. Czynności te nie mogły być rozpoczęte, aż po ostatecznem skompletowaniu i zatwierdzeniu Członków Zarządu przez Kom: Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Pozostaje tedy jeszcze ta massa urządzeń, które są może najkłopotliwszą stroną przyjętego obowiązku i wymagają czasu, przy organizacji wewnętrznej nowo tworzącej się Instytucji. Starania więc Zarządu obecnie z całą gorliwością, zwrócone będą ku najspieszniejszemu załatwieniu wyżej wymienionych prac, aby otwarcie ważniejszych przynajmniej klass, mogło nastąpić około nowego roku. Pojmuję święte obowiązki włożone na mnie, i oddając wszystkie siły moje na wywiązanie się z takowych, oświadczam stanowczo, że mając na celu pożytek jaki ma przynieść ogółowi Instytut Muzyczny, jak dotąd tak i nadal będą mieć na uwadze w wyborze Nauczyciele do potwierdzenia Władzy przedstawianych li-tylko *wiedzę*, *doświadczenie* i *zasługi!* W przypuszczaniu zaś uczni, *talent* i *moralne postępowanie!* Wszystkie inne względy *nie mogą* i *nie będą mieć miejsca!* Tym tylko rządząc się przekonaniem czuję, że mogę zapewnić świetną przyszłość tej Instytucji!!! Po takiem objaśnieniu, które winien byłem ogółowi zajmującemu się losami Instytutu Muzycznego, i tym wszystkim którzy się przyłożyli do zebrania lub złożenia zakładowego nań funduszu, czuję się w obowiązku złożyć podziękowanie: 1) Najprzód Władzom które opieką swą i pomocą wspierały nasze dobre chęci. 2) szanownemu Duchowieństwu, które u nas w obywatelskich obowiązkach, nikomu wyprzedzić się nie dając, przyczyniło się tak dzielnie do założenia Instytutu. 3) Współrodaczkom naszym, które najskuteczniej podobno przyczyniły się do obudzenia sympatji ogółu dla Instytucji, osłoniętej ich opieką. 4) Obywatelstwu naszemu, które i w tym razie, gorącym udziałem swoim dowiodło, że mu nic nie jest obojętnem cokolwiek przyczynia się do wykształcenia, postępu i sławy rodzinnego kraju. 5) Korporacjom czyli Cechom rzemieślniczym, które dla dobra sztuki i poparcia myśli pożytecznej, spieszyli chętnie z ofiarami będącemi cząstką ich krwawej i uczciwej pracy. 6) Dziennikarstwu naszemu, które prawie jednogłośnie wyrażało sympatję dla Instytutu, które w słowie gorącem, pełnem miłości dla sztuki popierało i starania gorliwych protektorów Konserwatorjum, czynione po całej przestrzeni kraju i moje do współziomków odezwy, dając im potrzebny rozgłos i donośniejsze znaczenie. 7) Wszystkim ofiarodawcom, którzy bądź to darami, bądź pomocą i wpływem przyłożyli się do wspólnego działu. Wreszcie: braciom w sztuce, Artystom, którzy i współudziałem w pracy i ofiarą wdowiego grosza umocnili moją odwagę i ufność. Z tą odwagą którą mi dało współczucie kraju, z wiarą w przeznaczenie i cel Instytutu którego kierunek i losy kraj mi powierzył, pójdę dalej w Imię BOŻE po obranej drodze, szczęśliwy! że położyłem pierwszą cegiełkę do tej budowy, że w pierwszych krokach zyskać zdołałem zaufanie i poparcie Ziomków!!!...— Apolinary *Kątski.*

W tych dniach w Teatrze Królewskim w Bruxelli, miała być przedstawioną po raz pierwszy opera *Herculanum*; administracja nieszczędzi kosztów i starań, aby oddać z całą świetnością to piękne dzieło *Dawida*, sam autor został zaproszony dla dyrygowania mającem się dać przedstawieniem.

Szczególnym sposobem zakończyła życie Śpiewaczka Hamburgska, Panna *Spannagel;* wypiła ona kawę, nie wiedząc, że przypadkiem wpadła w nią paczka zapałek; a chociaż zapałki te zaraz wydobyte zostały, Śpiewaczka jednakże po użyciu tego fosforycznego napoju, w trzy dni umarła. Po tutejszych kuchniach, dosyć często mogą się zdarzać podobne wypadki; niechże więc to smutne zdarzenie służy za przykład.

Ciekawą zapewne będzie dla naszych Czytelników wiadomość, że w Tyflisie, stolicy kraju Kaukazkiego, wychodzi Kalendarz, którego część kościelna, przeznaczona dla Katolików, drukuje się w języku polskim, i to nawet dosyć poprawnie. Zauważyliśmy jednak, że Redakcja Kalendarza wprowadziła nowość w pisaniu zgłoski *rz* przez *rż*. Jakkolwiek pisownia taka, jak *sż*, *cż* i *rż*, zamiast *sz*, *cz* i *rz*, była przez najdawniejszych pisarzy polskich używaną, i rzeczywiście bliższą jest do prawdziwego brzmienia tych dźwięków, oddawna jednak zarzuconą została i nikt z Grammatyków naszych za przywróceniem ich nie obstawał. Kalendarz Kaukazki pisze więc: Grzegorża, Katarżyny, Małgorżaty i t. d., chociaż i nie wszędzie sam się tej pisowni trzyma. Znajdujemy też i inne błędy, tak Czesława W. dwa razy (12 Stycznia i 20 Lipca) do czego powód dał zapewne drukowany w naszych kalendarzach spis imion sławiańskich, mający kilku Czesławów. Nie od rzeczy tu będzie nadmienić, że ten sam błąd i w naszych kalendarzach się powtarza, w tych bowiem gdy Kościół obchodzi święto Cyrylla i Metodyusza 9go Marca, spis imion sławiańskich pod 9m Lipca ich zamieszcza, ochrzciwszy tylko Św: Metodyusza imieniem Strachoty, na wzór Czechów, którzy biorąc imię *Metodius* za łacińskie od *metus*— strach, Metodyusza Strachotą przezwali. Z Kalendarza Kaukazkiego dowiadujemy się, że liczba Katolików Rzymskich w prowincji Kaukazkiej wynosi: mężczyzn 26,169, kobiet 1,719. Prowincje Kaukazkie, to jest przed i za Kaukazem, stanowią jedną Dyecezję Tiraspolską, pod zarządem Biskupa, którym obecnie jest Xiądz Ferdynand *Kahn*, mający stałą stolicę w m. Saratowie. Jeneralnym Wizytatorem Rzymsko-Katolickich Kościołów w Prowincji Kaukazkiej, jest Xiądz *Orłowski*, zarazem Proboszcz Tyfliski. We wszystkich prawie Parafjach Proboszczami są Polacy, jak niemniej Polakami są wszyscy Katoliccy Kapelani woiskowi. W głównem mieście Kaukazkiego kraju Tyflisie, wychodzą trzy dzienniki: Kaukaz, Zapiski Towarzystwa Rolniczego w języku rossyjskim i Zorza po gruzyjsku. Bibljoteka publiczna zawiera 13,260 tomów w 19 językach. Nakoniec dodać winniśmy, że odległość Tyflisa od Warszawy na Lublin, Żytomierz, Kijów, Połtawę, Charkow i t. d., wynosi wiorst 2,534.

W xięgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, znajdują się następujące nowe dzieła do nabycia: Alex: *Humboldta*: *Podróże*, przekład z niemieckiego Bohusza *Szyszki;* oddział Iszy, Podróże po Afryce i Ameryce, 2 tomy, rs. 3 kop: 50; oddział IIgi, Podróże po Rossji Europejskiej i Azjatyckiej, 2 tomy, rs. 3 kop: 50; *Zdarzenia rzeczywiste* w powiastkach, przez A. S., 2 tomy, rs. 2.

W zeszłym miesiącu zniesione zostało cło od wprowadzanych do Francji włosów kobiecych, co bezwątpienia poprawi dobroć loków na głowach paryzkich piękności.

Zabawa umysłowa należy bezwątpienia do pożyteczniejszych środków rozbudzających pojęcie dziecinne. P. Jul: *Müller*, którego nakładem mamy nie jedno dziełko dla dzieci, miał to zapewne na uwadze, wydając kosztem litografji swojej nową dla nich xiążeczkę. Składa się ona z 16tu kolorowanych rycinek, wyobrażających komiczne zdarzenia *Pani Dulskiej*, jej kotki i pieska, z opisującym wierszykiem pod każdą rycinką; xiążeczka ta, stanowi wesołą zabawkę dla małych dzieci, i sprzedaje się w składzie litograficznym J. *Müllera*. przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, po k. 30 za exempl. Nadmieniamy, że z powyższą xiążeczką, wyszła tam gra *loteryjka liczbowa*, bardzo trafnym, i mało komu wiadomym sposobem ułożona, z gałkami, po k. 60; zaś z dodaniem szkiełek, razem 75 k.

W tych dniach otwartą została w Warszawie jedna z fabryk, zasługujących na szczególniejszą uwagę, ze względu na wyroby po raz pierwszy dopiero, ukazujące się w kraju naszym. Właścicielem jej jest P. *Wag*, Polak, który powróciwszy do kraju za amnestją, sprowadził z sobą maszynę do wyrabiania haftów własnego wynalazku, a których fabrykację prowadził za granicą lat kilkanaście, zajmując przeszło do 200 robotnic. Nic nie może być trwalszego, ani piękniejszego nad ten wyrób, mogący się zastosować do wszelkich tkanin i użytku, Ornatów dla Duchowieństwa, jako to: ubiorów damskich, dziecinnych, męzkich, pokryć na meble, firanek, portierów, kobierców, dywanów na stoły salonowe, cienników przed kominki, poduszek, kołder, szlafroków i t. p. przedmiotów. Haft ten, jest to zupełne naśladowanie natury, w kwiatach, roślinach, zwierzętach, fantazjach, arabeskach, włóczką, jedwabiem, bawełną; za pomocą deseni i igieł wprowadzonych w ruch maszynami. O rzeczywistości tego każdy przekonać się może, zwiedzając ten zakład przy ulicy Grzybowskiej Nr 1054*c*, naprzeciw budnika i kąpieli żelaznych, na dole od frontu; a skoro znajdzie takowe ogłoszenie rzetelnem, niewątpiemy iż zechce dać swe obstalunki dla wprowadzenia w ruch tej fabrykacji, która udaruje nasz kraj tak ładnemi wyrobami, dziś już zdobiącemi, między innemi, apartamenta Luwru, Królowej Hiszpańskiej i Wice Króla Egiptu. Mówiąc o tych wyrobach, nie można zaprawdę dosyć oddać im pochwał, a czego najlepszym dowodem, iż w czasie pobytu właściciela w Paryżu, wyprzedawał on tych wyrobów przeszło za 400 000 franków, tak na Francję, jako i Anglję, Amerykę i t. d. Warto zatem całą siłą poprzeć ten zakład, jedyny w kraju, a który nie mało oszczędzi pieniędzy, wydawanych w tym celu za granicą.

W tych dniach opuściło prassę dziełko p. t. *Wspomnienie z przeszłości;* obrazki poświęcone młodemu wiekowi, przez Alexandrę z Chomętowskich *Borkowską*, na pięknym papierze, ozdobione ryciną, cena rs. 1. Główny Skład powyższego jest w xięgarni i składzie nót muzycznych Józefa *Kaufmann* i *Spółki* przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 442 (71), wprost odwachu. Nabyć także można we wszystkich znaczniejszych xięgarniach tak tutejszych jak i prowincjonalnych, jak również na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie Polskiem po tejże samej cenie, bez opłaty przesyłki.

P. N. D. na list bezimienny z zapytaniem, gdzie się odbywa reparacja kaloszy gumalastycznych, donosimy, iż takowe jakoteż i guttaperchowe najdokładniej reparuje P. *Appelzweig*, zamieszkały przy ulicy Elektoralnej i Przechodniej Nr 797.

Dnia 28go z. m. odbyło się posiedzenie Komitetu kassy wsparcia podupadłych Farmaceutów, tudzież wdów i sierot po Farmaceutach pozostałych, na którem przystąpiono do obioru nowego Kassjera. Pięknie też przy tej sposobności przemówił Prezes tego Komitetu Radca Stanu *Hejnrich*, streszczając swe przemówienie w tych słowach: „Powodem dzisiejszego zebrania naszego jest wybór jednego z Członków Komitetu, w miejsce zbyt wcześnie zmarłego ś. p. Teofila *Lesińskiego*, którego śmierć jest niepowetowaną stratą dla społeczeństwa i dla nauki. Działalność Jego tak w życiu obywatelskiem jak i na polu nauki była wielką i niezmordowaną i gdyby Bozkim Wyrokiem tak przedwcześnie przerwaną nie została, przyniosłaby niezawodnie w niedalekiej przyszłości obfite owoce; rękojmią tej wiary w przyszłość jest to, co nieodżałowany *Lesiński*, w krótkiem swojem życiu dobrego już zdziałał. Przystępując do obioru Kontrollera, starajmy się godnie zastąpić miejsce zajmowane przez ś. p. *Teofila*, który stał się zaszczytem naszego powołania, i który tak wiele przyłożył się radą i pracą do rozwinięcia naszej Kassy Wsparcia."

Na wystawę krajową Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: *Kostrzewskiego*, polowanie na kuropatwy; *Schafhuza* i *Jungfrau*, dwa krajobrazy przez amatora; *Herknera*, ogród w Morysinie; P. Julji *Saxe* amatorki, krajobraz; *Nowakowskiego*, Matka BOZKA, oraz *Głębockiego* 4ry rysunki.

(A. n.) Pragnąc ulżyć cierpieniu bliźniego, składam w Redakcji *Kurjera* rs. 2 dla nieszczęśliwego Korybuta *Wiszniewskiego*, dotkniętego ciężkim niedostatkiem i do tego chorobą, mieszkającego pod Nrem 2890 przy ulicy Szczyglej, mając nadzieję, iż są serca czułe na niedolę współbraci, które zechcą przynieść mu pomoc.— Wdowa E. B.

Wkrótce w Paryżu w Operze Komicznej, ma być przedstawiona nowa opera utworu jednego z młodych naszych kompozytorów P. *Wróblewskiego*, bawiącego obecnie na Dworze Cesarza *Brazylijskiego*, i dającego tamże koncerta.

Ogólny poklask i to serdeczne przyjęcie, jakich doznała pierwsza a udzielona już przez nas wiadomość o mającym się dać przez Dyrektora Opery Polskiej w Warszawie St: *Moniuszkę* koncercie na benefis jego; wróżą zdaniem naszem wielkie powodzenie temuż koncertowi, który bezwątpienia przypomni nam jednę z tych uroczystości muzykalnych, jakich niejednokrotnie już Warszawa była świadkiem, a w których cały niemal ogół spieszył przyjąć współudział. Koncert ten około którego już robi przygotowania tenże Dyrektor opery, odbędzie się, jak się zdaje, w pierwszą Niedzielę po otwarciu teatrów, to jest 16 b. m. Jeżeli zatem Dyrekcja teatrów oceniając zasługi, twórcy *Halki*, *Flisa*, *Hrabiny*, już uwieńczonych oklaskami na scenie naszej, jakoteż i innych, a mających wzbogacić repertoar polskich oper, nowych utworów, udzieliła mu tak chętnie prawo na jeden coroczny koncert na benefis jego, to niewątpimy, że Publiczność tutejsza, w dwójnasób jeszcze okaże to współczucie dla ulubieńca swojego, i licznem co się zowie zebraniem, choćby nawet z przepełnieniem sal Redutowych, dowiedzie, o ile popierać gotowa każdy talent rodzinny, a do tego jeszcze tak znakomity, jakim jaśnieje nasz Kompozytor. Przewidując to z góry, pospieszymy za dni kilka z udzieleniem wiadomości o biletach i cenach tychże, a następnie z ogłoszeniem programu, w którym, o ile już wiadomo, najpierwsi tutejsi Artyści przyjmą współudział. Dodamy tu tylko, dla wiadomości benefisanta, iż życzeniem jest ogółu, aby jak najwięcej jako na swoim koncercie, dał nam własnych utworów swoich, które tak prosto trafiają słuchaczom do serca.

Xięgarnia G. *Gebethnera* i *Spółki*, odebrała *Almanach de Gotha* na rok 1861.

Pokazuje się, że w niektórych tylko handlach pozwolono sobie podwyższyć ceny piwa bawarskiego z 20tu groszy na 24, a porteru krajowego ze złotówki na 40 groszy. Inne zaś podobnież pierwszorzędne handle, utrzymały dotąd ceny zwykłe, to jest 20 groszy za piwo, i złoty za porter.

Towarzystwo mające na celu przesyłać w obrębie Londynu listy i paczki małe za pomocą ciśnienia powietrza w rurach, odbyło w Birmingham kilka prób na większy rozmiar, a te wypadły tak pomyślnie, że wkrótce Towarzystwo zacznie zakładać w Londynie podziemne rury. Pierwsze przedsiębiorstwo zajmie przestrzeń przeszło jednej mili angielskiej. Rury użyte do tego mają $2^{1}/_{2}$ stóp średnicy w świetle, są bardzo mocne i szczelnie spajane. Przesyłka listów i paczek odbywać się będzie za pomocą rozrzedzania i zgęszczania powietrza w rurach.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: $47^{1}/_{2}$, za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu żądają rs. 90 kop: 80, dają rs. 90 kop: 30, wartość kuponu kop: 70; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 67, dają rs. 14 kop: 64, wartość kuponu kop: $26^{5}/_{8}$.

Ameryka. *New-York*, *16 Listop:.*— Z Charlestown pod datą wczorajszą donoszą, że południowa Karolina uporczywie obstaje na zajętem stanowisku. Flaga Amerykańska nie jest uznawaną w tym Stanie, a Gubernatorowi miejscowemu przyrzeczono pomoc w ludziach Baltimore i Jersey. Podług innych, przez Kanadę nadeszłych wieści, chęć do oddzielenia się od Unji zmniejsza się w Stanach południowych. — Jenerał *Sandfort*, kazał aresztować Pułkownika *Corcoran* za to, iż niechciał przeprowadzać w paradzie swego pułku przed Xięciem *Walji*. (St: Anz:.)

Anglja. *Londyn*, *29 Listop:.* — Cesarzowa Francuzów przepędziła dzień onegdajszy w Glasgowie, i przyjęła tam adres władz miejskich. Wieczorem opuściła Glasgów, udając się w dalszą drogę do Balloch, zkąd czynić będzie wycieczki do Loch-Lormond, Loch Katrine i t. d. — Bank Angielski zniżył eskontę na 5 pct. — Z Przylądka Dobrej Nadziei donoszą, że tam czynią już przygotowania, do wzięcia udziału w wystawie przemysłowej Londyńskiej w 1862 r. (St: Anz:).

Francja. *Paryż*, *dnia 29go Listopada*. — Donoszą, że wojska francuzkie stojące w Państwie Kościelnem, mają zająć Orvieto, opuszczone przez Piemontczyków. Rząd Sardyński nie stawia bynajmniej opozycji środkom przedsiębranym w tym duchu przez Jenerała *Goyon* i nie uważa takowych wcale za kroki nieprzyjazne. Nie należy także przywiązywać wielkiego znaczenia do przyjęcia przez Cesarza w Compiegne Jenerała *d'Arragon-Cutrofjano*, posłanego przez Króla *Franciszka II*, które było prostą oznaką grzeczności. — Hr: *Chasseloup-Laubat*, znajduje się w liczbie osób zaproszonych do Compiegne. Obawa, jaką obudziło zniesienie ministerstwa Algierji w urzędnikach tego ministerstwa, była

płonną. Nie zostaną oni usunięci ze służby, lecz przyłączeni będą do właściwych wydziałów. — Cesarz przesłał P. *Magne*, list własnoręczny z podziękowaniem za usługi już wyświadczone i z wynurzeniem nadziei na dalsze w nowem stanowisku. — Wymieniają tu nazwisko P. *Boinvillers*, jako mającego skompletować liczbę Ministrów-mówców.— Nie ulega dziś wątpliwości, że Papież nie opuści Rzymu, i że zaniechał projektu udania się do Bawarji, dla którego Kardynał *Rejsach*, odbywał podróż do Monachium. W Kwirynalu i w pałacu Farnese, będącym własnością Króla Neapolitańskiego, czynią przygotowania na przyjęcie tego Monarchy.— Xiążę *Napoleon*, w towarzystwie 2ch Adjutantów, wyjechał wczoraj do Hawru. — Biskup z Rennes w odezwie wydanej ponownie dla zachęcenia do składek dla Papieża, zawiadamia, że w jego Dyecezji zebrano już 100,000 fr:— Jeden z dzienników francuzkich zapewnia, że Izby zwołane zostaną w zwykłej epoce. Senat tylko zgromadzi się nieco wcześniej od Ciała Dyplomatycznego, dla roztrząsania senatus-consultu, zapowiedzianego dekretem z 24 z. m. a dotyczącego zajęć Izb. (Ind: Bel:).

Włochy. — *Patrie* podaje wiadomości z Gaety, datowane 21 b. m, a zawierające fakta następne: „Inżenierja Sardyńska postanowiła, że należy skierować przeciw Monte-Secco wszelkie usiłowania wojsk Piemonckich. Skoro pozycja ta zdobytą zostanie, na szczytach jej wzgórz urządzone będą baterje dział gwintowych, z których otworzyć można straszliwy ogień na twierdzę. Monte-Secco leży o 500 metrów od pierwszego obwodu fortecznego, i znajduje się jeszcze w ręku neapolitańczyków, którzy tam są silnie usadowieni. Obliczono, że na dojście do tej pozycji, zdobycie jej i wzniesienie tam baterji, potrzeba około 3ch miesięcy, z czego wynika, że Piemontczycy bombardowanie rozpocząć będą mogli nie wcześniej, jak w pierwszych dniach wiosny. Jednocześnie jednakże uchwalono, iż dla niepokojenia miasta, w Capuccini, pozycji odległej od obwodu fortecznego o 1,400 metrów, ustawione będą dwie baterje moździerzów przywiezionych z Genui. Celem uskutecznienia tego projektu, rozpoczęto już budować drogę, wiodącą wprost do Cappuccini, która za dni 20 ma być ukończoną. Jak tylko baterje te ustawione zostaną, bombardowanie trwać będzie bez przerwy. Gdy tak gotują się środki ataku, obrońcy nie zaniedbują starań ze swej strony. Król rozporządza jeszcze 16,000 ludzi, fortyfikacje od lądu i od morza uzbrojone są działami, amunicji jest obfitość, a zaopatrywanie w żywność twierdzy odbywa się regularnie. (Ind: Bel:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Pomyślne wrażenie wywołane we Francji dekretem z dnia 24go Listopada, niknąć zaczyna, a zadowolenie prawie ogólne początkowo, teraz się zmniejsza. Taki zwrot rzeczy łatwo bardzo wyjaśnia się okoliczności, że dekret pomieniony nie urzeczywistnił wszelkich pogłosek. Czy jednak skutkiem nowych kombinacji ministerjalnych i reform polityka Francji mianowicie też zagraniczna, ulegnie zmianie, o tem dziś z pewnością mówić nie można. Wnosić należy z nominacji P. *Billault*, stronnika niezawisłości Włoskiej, na Ministra mówcę, iż Gabinet Francuzki, przynajmniej co do sprawy Włoch, z dotychczasowej drogi zejść nie myśli. Ciekawa rzecz tylko, jak nowy Minister wytłumaczy politykę Rządu w Rzymie i Gaeta, zwłaszcza jeśli ta anormalna polityka dłużej trwać będzie.

Missja Jenerała *Cutrofiano*, przysłanego przez *Franciszka II* do Paryża, nie powiodła się. Proponował on podobno zajęcie Gaety przez garnizon mieszany, w połowie Neapolitański, a w połowie Francuzki, aż do chwili w której prawa Papieża do Państwa Kościelnego, a Burbonów do Obojga Sycylji zostaną uznane przez większość Gabinetów Europejskich, i do uznania tego Sardynja skłonioną będzie. Propozycji tej oczewiście Francja przyjąć nie mogła, bez narażenia się na formalne zerwanie z Anglją i stracenia we Włoszech wszelkich korzyści kampanji przeciw Austrji.

Rozbior depesz z Chin, przez Rząd Angielski ogłoszonych, nasuwa *Timesowi* myśl, że pierwotnym zamiarem władz Chińskich było schwytać Lorda *Elgin*, w zasadzkę, gdyż niepodobna przypuszczać, aby w kraju takim jak Chiny, głównodowodzący bez władzy rządu mógł skombinować plan, którego celem, niezaprzeczonym było owładnięcie osobami Ambassadorów i zniszczenie armji sprzymierzonych. *Times* przypisuje jedynie odmowie Lorda *Elgin*, posuwania się bez eskorty, częściowe, że uniknął losu P. *Parkes*. (In: Bel.).

Paryż, *29 Listop:*. — Krąży tu pogłoska, że Xiążę *la Tour d'Auvergne*, Poseł Francuzki w Berlinie, zostanie wkrótce Ministrem spraw zagr: w miejsce P. *Thouvenel*.

Paryż, *30 Listop:*.— Dom *Rotszylda* ogłosił, że ponieważ Rząd Papiezki, nie złożył jeszcze kwoty przypadającej na spłacenie kuponów od pożyczki, płatnych z d. 1 Grudnia, przeto właściciele tych kuponów zostaną zawiadomieni o epoce wypłaty później, skoro wszystkie fundusze złożone zostaną.

Marsylja, *30go Listop:*. — Korrespondencje z Neapolu, datowane 27go, donoszą, że *Farini*, wysłał telegrafem rozkaz ogłoszenia stanu oblężenia w Abruzzach. Jenerał *Pinelli*, wydał proklamacją, z oświadczeniem, iż każe rozstrzelać każdego, ktoby nosił broń bez pozwolenia, podżegał wieśniaków, lub znieważał sztandar Włoski. — Pułkownik rojalistowski *Delagrange*, poprzednio już ogłosił stan oblężenia w Abruzzach i toczy tam wojnę.— Jenerał *Sirtori*, wydał proklamacją mającą na celu położenie tamy manifestacjom. Proklamacja ta, przypomina ochotnikom, że Król pełen jest dla nich spółczucia, ale że są prawa wojskowe, których wykonywanie jest niezbędne.

Ateny, *28 Listop:*.— Dziś odczytane zostało w Parlamencie Greckim postanowienie rozwiązujące Izby. Przyjęto je okrzykami na cześć Króla. — W Atenach panuje zupełna spokojność.

Konstantynopol, *24 List:*.— Zbiorowa nota Ambassadorów przy Porcie, domagająca się reform w administracji wewnętrznej, a zaproponowana przez P. *Bulwer*, została dobrze przyjętą.— *Ferhad* Pasza (Jenerał *Stein*), pociągnięty niedawno do odpowiedzialności sądowej na żądanie *Riza* Paszy, zmarł nagle. — Wiadomości z prowincji donoszą o panującej spokojności.

Turyn, *30 Listop:*.— Prassa Włoska, odpiera oskarżenia zawarte w liście Xięcia *Murata* z 25go t. m., adotyczące obecnego rządu w Neapolu. — Król *Wiktor-Emmanuel* ma dziś wyjechać do Palermo. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Z powodu zmian jakie w Cesarstwie Austrjackiem są zaprowadzone, gazety miejscowe podają wyciągi ze statystyki urzędowej tego państwa, które wielce stan rzeczy wyjaśniają. I tak: ludność ogólna podług ostatnich obliczeń, wynosi 37,754,856. Taż sama ludność, rozłożona podług pochodzenia w etnograficznem dziele *Czorniga*, z polecenia Rządu wykonanem, okazuje, że jest: 1) Niemców 7,890 000. 2) Słowian: *a*) Czechów, Morawów i Słowaków 6,133,000; *b*) Polaków 2,160,000; *c*) Rusinów 2,752 000; *d*) Słoweńców 1,183 000; *e*) Kroatów 1,337,000; *f*) Serbów 1.438,000; *g*) Bułgarów 24,000. 3) Madziarów 4,947,000. 4) Romańskiego pochodzenia: *a*) Włochów 5 294,000; *b*) Friulów 417,000; *c*) Ladinów 14,000; *d*) Mołdo-Wołochów 2,643 000; Żydów 1 050 000) Nakoniec, nie wymienionych Albańczyków, Greków, Ormian i Cyganów 146,000. Czyli razem cała ludność podzielona na pięć głównych szczepów, obejmuje 20 rozmaitych narodowości. Obok tego powyższa ludność podług wyznań następne daje rezultata: rzymsko-katolickiego wyznania jest 26.709,000, greckiego-unickiego 3,426,000, nieunitów 2,918 000, ewangelicko-augsburgskich 1.219,000 i ewangelicko-reformowanych 1,963 006. Co do tych dwóch ostatnich wyznań wypada 1,478.000 na Węgry a 312.000 na Siedmiogród. — Na jednej biesiadzie, tyle natłuczono szklanek przy trącaniu się, że zebrano 10 centnarów okruchów szkła. Że zaś uczta odbywała się w sali ćwiczeń wojskowych, która nie ma podłogi, lecz ziemię ubitą jak boisko, było zatem potrzeba 15 wozów gliny dla naprawienia tego boiska rozmiękłego od piwa i wydeptanego butami. — Wynalazcy francuzkiej polewy, Bernardowi *Palissy*, wzniesiono na sześć stop wysoką statuę z porcelany. Nie można było znaleść odpowiedniejszego materjału na posąg dla sławnego garncarza artysty, który spędziwszy lat 16 w walce ze światem, rodziną i uporem wynalazku, życie, zdrowie i całe ubożuchne mienie mu poświęcił. Żywot jego i śmierć sama na rusztowaniu za wyznawanie zasad hugonotów, są przykładem rzadkiej dziś siły ducha i wytrwałości, godnej zaiste posągów.— Sławny *Budens* uczony francuzki XVIgo wieku, zajmował się literaturą z niezmiernym zapałem; na dowód tego przytaczają, że w dzień ślubu trzy godziny przepędził w bibljotece, a gdy raz służący wpadł do niego z krzykiem że dom się pali, odrzekł z zimną krwią: „Idź z tem do pani, ja nie mieszam się do gospodarstwa."

DONIESIENIA.

Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy, zawiadamia: iż w biurze Jego w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 10ej rano, odbędzie się powtórna licytacja na sprzedaż partjami **objektów Tabacznych,** skonfiskowanych. Osoby przy kupnie utrzymujące się, obok wartości za objekta postąpionej, obowiązane są uiścić należności bandelerowe od tych objektów Ustawą Tabaczną z r. 1860 oznaczone.

POSESSJA Nr 1599A przy ulicy Nowo-grodzkiej, mająca frontu i głębokości po 60 łok:, z **Oficyną** murowaną, w części miasta nowo-budującej się, czystej i ludnej.
DACHÓWKA płaska, Pół-Holenderka 4 — 5000.
LASU sosnowego około włók 10, budulcowego, w 1/4 grabina i brzezina, o $5^1/_4$ mili od Warszawy, przy samej linji Kolei żelaznej Warsz:-Petersburgkiej, — do sprzedania każdego czasu. Bliższa wiadomość na miejscu, trzeci dom od ulicy Kruczej i Marszałkowskiej.

Ktoby miał na Prowincji **BROWAR** do wydzierżawienia lub kupna, wraz z gruntem, raczy się zgłosić poste restante **P. M. W.**, do Piotrkowa Trybunalskiego; może być od Nowego-Roku lub od Śgo Jana.

Łososia wędzonego, Minogów Elbląskich, Piklingów Hamburgskich, Śledzi Hollenderskich Kreuter, Anchois, Serów w najrozliczniejszych gatunkach, otrzymał świeże transporta Handel Józefa Böhr, w gmachu Teatralnym.

Przy ulicy Elektoralnej, wprost Solnej, w domu W. *Kunickiego*, N° 783 (33), jest **LOKAL** do wynajęcia każdego czasu, składający się z dwóch Pokoi i Kuchni Angielskiej, Piwnicy i wspólnej Góry. Wiadomość w tymże Lokalu, na dole.

W domu Gejslera, na Krakowskiem-Przedmieściu, pod Nr 20 nowym, jest do sprzedania **PALTO** syberynowe, watowane, mało używane, urzędowej roboty; wiadomość powziąść można w Sklepiku na dole, pierwszy dom za Szpitalem Śgo Rocha.

W dniu 3 b. m., między godziną 3ą a 4ą po południu, w przechodzie z Pragi do Warszawy, z targu świńskiego ponad Wisłą, przez most łyżwowy, Zjazd i ulicę Śto-Jańską na Stare-Miasto, zgubiono **KOŁNIERZ ELKOWY**, damski, uczciwy znalazca, raczy oddać takowy za stosownem wynagrodzeniem, jeśli żądać będzie, do mieszkania P. M. Popławskiej, na Starem-Mieście pod Nr 54.

Żądany jest **Wspólnik**, z kapitałem około 3,000 Rs., do prowadzenia na obszerniejszą skalę, fabrykacji papieru, w Papierni Woli-Naropińskiej, o milę od m. Rawy odległej, a mogącej zapewnić przeszło 20% od wyłożonego kapitału. Taż sama fabryka może być sprzedana, gdyby zgłaszający sam tylko swoją ręką rzeczoną Fabrykę życzył sobie prowadzić. Bliższą wiadomość powziąść można u Woźnego w Kantorze Banku Polskiego, lub na miejscu u Właściciela.— **M. S.**

Drzewo olszowe, brzozowe i dębowe, szczapowe, w sążniach kubicznych, krótko rzniętych, w ilości sążni 300, jest do sprzedania razem lub częściowo, na miejscu lub z dostawą; oraz 3 stogi **Siana** nadwiślańskiego. Wiadomość przy ulicy Bugaj Nr 2597/8, u Właściciela domu na 1m piętrze.

OSOBA bezdzietna, płci żeńskiej, którąby życzyła sobie ulokować mniej więcej 300 Rubli srebrem, od której to kwotki w procencie będzie miała Pokój z osobnem wchodem i opałem przy tejże Familji, oraz Śniadanie, Obiad i Kolację, a to do czasu zwrócenia tejże w miesięcznych ratach całkowitej kwotki wniesionej, poczynając zaraz z pierwszym miesiącem z dołu. O czem wiadomość przy ulicy Królewskiej, obok Pałacu dawniej Hr: Łubieńskich, pod Nr 1067, w podwórzu na prawo, Józef Jakubowski wskaże.

Hotel de France w Dreznie.

Właściciel Hotelu wyżej wymienionego, ma zaszczyt oznajmić osobom pojedynczym, lub familjom, zamierzającym przepędzić jakiś czas w mieście Dreznie, iż mogą znaleźć u niego mieszkanie, wraz z usługą i stołem, na dnie, tygodnie lub miesiąca, za cenę nader umiarkowaną. Hotel de France jest położony przy ulicy Wildstruffer Gasse, w bliskości Teatru i Muzeów, w samym środku miasta.

Pan Wojciech *Herbaczyński*, mający zakład wyrobów krawieckich od lat kilku w Warszawie pod Nr 476 przy ulicy Nowo-Senatorskiej, znany z dokładnego wykończenia odzieży podług gustu i potrzeby, na żądanie Obywateli i dla dogodności mieszkańców m. Lublina i jego okolic, od dnia 15 Października r. b., otworzył tamże w hotelu Polskim, w domu P. *Otto*, zakład, w którym oprócz gotowej roboty męzkiej wszelkiego rodzaju, ma w zapasie korty krajowe i zagraniczne, słowem wszystko co tylko służyć może do ubioru kompletnego, począwszy od krawatów, kamizelek, tużurków, paltotów, i t. p.— Wszelkie obstalunki tego rodzaju, wykonywa akuratnie i po cenach przystępnych.

W okolicy obfitującej w wodę z odpowiednim spadkiem, odległej od Kolei żelaznej nie całe mil trzy, jest **MIEJSCE**, w którem założoną być może z wszelkiemi wymaganemi fabryce warunkami **PAPIERNIA**. Ktoby miał zamiar tego rodzaju przedsiębierstwa pod korzystnemi warunkami, zechce się zgłosić każdego dnia, wyjąwszy Święta, od godziny 9ej do 1ej z rana i od 3ej do 6ej po południu, do Kancellarji Głównego Zarządu Dóbr i Interessów Domu Hrabiów Krasińskich przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 410 się mieszczącej, gdzie bliżej co do tego interessu pojaśnionym zostanie.

Dnia 6 Grudnia r. b., o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie licytacja w mieście Jadowie, Powiecie Stanisławowskim o 2 wiorsty od Kolei Żelaznej St Petersburgsko-Warszawskiej położonem, w Biurze miejscowego Zarządu Dóbr, na wydzierżawienie różnych **Lokali**, w domu nowo wystawionym, pod Nr 30; do Lokali rzeczonych, należą dwa obszerne Sklepy, z odpowiedniemi mieszkaniami, Kuchniami i Piwnicami, tudzież dwie małe stancje. Mający chęć zadzierżawienia takowych, zechcą się w miejscu i terminie powyż oznaczonym, do Biura Zarządu Dóbr Jadowa zgłosić, gdzie o warunkach umowy poinformowani zostaną.

Skład Herbaty Chińskiej

oraz różnych Towarów rossyjskich i innych,
pod firmą:
GRZEGORZA GRIDINA 3go.

Istniejący od lat kilkunastu w mieście Powiatowem Łęczycy, w domu pod Nr 185, obecnie przeniesiony został dla lepszej wygody, do domu P. Michała Łukowskiego pod Nr 4 przy ulicy Panieńskiej i Rynku, obok Hotelu Krakowskiego, o czem mam Honor zawiadomić Szanowną Publiczność okolic, nadmieniając, że jak dotąd, tak i nadel, **Skład** mój będzie zaopatrzony w różne **Towary** i **Trunki** w najlepszych gatunkach, sprzedaż takowych odbywać się będzie z całą sumiennością, po cenach umiarkowanych, przeto polecam się względom łaskawej Publiczności. — **Grzegorz Gridin 3ci.**

DOBRA znacznej rozległości, przy drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, gdzie jest i Stacja Kolei, w Gubernji Warszawskiej położone, są do wydzierżawienia na lat 12 lub 15, od 24 Czerwca 1861 r. pod dogodnemi warunkami. Dobra te, leżą w pośród blizkich i znacznych miast handlowych i przemysłowych, dokąd szosse prowadzi; mają powiększej części glebę pszenną, znaczne łąki, pastwiska i podostatkiem wód, na których znajdują się Młyny, Tartak i Budynek, w którym dawniej fryszerka exystowała, ze wszelkiemi do tego potrzebnemi przyrządami. W ogólności są one zdatne do wszelkich Zakładów Przemysłowych, jak np: do założenia Cukrowni, Dystylarni Wódek Słodkich, Pieców Terpentynowych, (takowe już exystują), są dobrze zagospodarowane. Do dzierżawy dodają się 3 włóki Lasu dobrego, do każdorocznego wycięcia. O szczegółach dowiedzieć się, na ulicy Mazowieckiej Nr 1350A na 2e piętro, na lewo, u Lokaja Tadeusza, bez pośrednictwa 3ej osoby.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Od d. 15(27) Listopada, nastąpić miała zmiana w biegu pociągów na drodze żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej, między Petersburgiem a Dynaburgiem. Pociągi te odchodzą: z Dynaburga o godz: 2 m. 20 po południu, a przybywają do Petersburga o godz: 6 m. 50 z rana; zaś z Petersburga o godz: 7 m. 30 wieczorem, a przybywają do Dynaburga o godz: 11 m. 55 z rana.

Nowo mianowany Ambassador Francuzki w Londynie Senator Hra: *Flahault de la Billarderie*, jest małżonkiem Lady Małgorzaty Elphinstone, Baronowej *Nairne*, Parowej Angielskiej na własnych prawach. Była ona córką Vice Hrabiego *Keith*, znanego Admirała i zdobywcy Przylądka Dobrej Nadziei.

Jutro w Resursie Kupieckiej o godz: 7ej wieczorem, P. *Jurkiewicz*, Profesor, wykładać będzie po raz trzeci, geologję popularną. Bilety wejścia wydawane będą jak zwykle w Kancellarji tejże Resursy tegoż samego dnia z rana od godz: 10 do 2ej z południa, i na godzinę przed wejściem do sali.

W miastecku Ossiakowie, w Powiecie Wieluńskim położonym, kilku okolicznych Obywateli założyło sklep towarów kolonjalnych, oraz przedmiotów najbardziej potrzebnych w rolnictwie. W sklepie tym dostać można towarów po znacznie zniżonych cenach; jest to więc przysługa dla całej okolicy, którą głównie zawdzięczyć należy właścicielowi dóbr Ossiakowskich.

Z Kalisza. — Dom Handlowo-Komissowy rólników Kaliskich coraz więcej rozwija działalność swoją, wzorowo prowadzony ułatwiając wszelkie kupna, sprzedaże i interessa Ziemianów, zasłużył już sobie na ogólną sympatję i uznanie.

Czas donosi z Krakowa 1go b. m.: We Wtorek danem będzie w Teatrze tutejszym przedstawienie, którego czysty dochód w połowie przeznaczonym jest na ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, a druga połowa na zakład chłopców osieroconych. P. Jan *Królikowski* który tu w gościnnych rolach występuje, ofiaruje swój udział w tem przedstawieniu i powtórzy rolę *Narcyza Rameau*, którą odegrał z taką prawdą i życiem. Artysta ten przyjmowany zawsze z zapałem, zabawi jeszcze w mieście naszem czas jakiś i spodziewamy się, że nie po raz ostatni widzieć go będziemy na Wtorkowem przedstawieniu.

Alfred-Tadeusz *Krempowiecki* i Brat jego Karol, upraszają Ciotkę swoją W. Rozalję z Krempowieckich *Chrzanowskę*, o udzielenie im wiadomości o sobie za pośrednictwem *Kurjera Warszawskiego.* (W razie przychylenia się do tej prośby Siostrzeńców, Redakcja *Kurjera*, ma honor upraszać W. *Chrzanowskę*, o nadesłanie Redakcji, adresu swego).

Do xięgarni i składu nut pod firmą E. *Wende* et C°, przy ulicy Senatorskiej Nr 2gi, wprost handlu W. *Dobrycza*, nadszedł już *Almanach de Gotha*, na rok 1861, i sprzedaje się po cenie rs. 1 kop: 65.

W Siedmiogrodzie 9 stowarzyszeń wiejskich łączą się w jedno towarzystwo, które ma na celu podźwignięcie jedwabnictwa, pszczolnictwa i ogrodnictwa, ku czemu służyć mają wyznaczane w miarę środków dla każdej gałęzi premje.

Znana owocarnia w domu PP. *Wizytek*, otrzymała świeży transport gruszek zwanych berry duże, ważące jedna funt 1, oraz winogron wyborowych i innych owoców.

Wkrótce P. *Zonner*, z powodu zajęcia Teatru w gmachu Warsz: Tow: Dobr:, przez teatr Amatorski, przeniesie się z przedstawieniami swemi do *Tivoli*, gdzie dawać będzie widowiska z nowym zupełnie aparatem.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 6 cali 2. (Ubywa).

Do dzisiejszego Kurjera, dołącza się **Tabella** wygranych 2ej klassy, Oddziału 1go Loterji na Dobra Szymanów i Serok i.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować, dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1860 r.— Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.